

Henryk Popławski

Niedbalstwo jako posłać winy nieumyślnej

Palestra 6/10(58), 43-54

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niedbalstwo jako postać winy nieumyślnej

Stosownie do treści art. 14 § 2 k.k. nieumyślne przestępstwo może się przejawiać w postaci lekkomyślności, tj. nieumyślności świadomej, lub w postaci niedbalstwa, tj. nieumyślności nieświadomej.

Jakkolwiek przepis § 2 art. 14 k.k. nie daje podstaw do różnego traktowania lekkomyślności i niedbalstwa, zwłaszcza w zakresie ciężaru i wagi społecznej oby tych postaci winy nieumyślnej (sankcje są równe), to jednak faktycznie występują tu znaczne różnice, i to zarówno co do przeżyć psychicznych sprawcy, jego świadomości, jak i jego woli.

Jeśli weźmiemy np. za podstawę świadomość, to lekkomyślność musi się znaleźć po stronie zamiaru bezpośredniego i zamiaru ewentualnego, niedbalstwo zaś pozostanie po drugiej stronie samotne.¹ Inna jest bowiem sytuacja, gdy sprawca podejmuje karygodne ryzykanckie działanie ze świadomością możliwości wywołania szkodliwych następstw swego działania, a liczy tylko bezpodstawnie, że ich uniknie, oraz inna, gdy tenże sprawca podejmuje działanie, nie przewidując w ogóle żadnej szkody, która mogłaby powstać z tego tytułu, przy czym tylko powinien był i mógł ją przewidzieć.

Tym wspólnym elementem, który łączy winę umyślną i lekkomyślność, jest świadomość sprawcy, że jego czyn może wywołać skutki przestępne. Jeśli jednak przejdziemy do treści woli, to zaraz zaczynają się ujawniać różnice między poszczególnymi formami i postaciami winy. Mianowicie przy winie umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego sprawca chce skutku przestępnego, przy winie umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego sprawca godzi się na ten skutek, natomiast przy lekkomyślności sprawca zdecydowanie skutku nie chce i podejmuje działanie dlatego, że sądzi, iż skutku uniknie. Pomiedzy winą umyślną w postaci zamiaru bezpośredniego a lekkomyślnością różnice są więc bardzo widoczne, ostre. Pomiedzy zamiarem ewentualnym a lekkomyślnością różnice również się nie zacierają, ale są one mniej ostre, gdyż — biorąc z grubsza — w obu wypadkach brak jest woli popełnienia przestępstwa, tylko że — jak słusznie podkreśla K. Buchała — „w lekkomyślności kryje się coś więcej niż brak chęci popełnienia przestępstwa, a mianowicie chęć uniknięcia skutku przestępczego”,² gdy tymczasem przy zamiarze ewentualnym sprawca, choć również nie ma chęci popełnienia przestępstwa, godzi się jednak na to przestępstwo.

¹ Por. S. Pławski: Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych, NP 1959, nr 12, str. 1407.

² K. Buchała: Wina przy przestępstwach spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa, 1960 r., str. 67.

Zupełnie inna jest sytuacja przy niedbalstwie. Tutaj brak w ogóle elementu woli co do wywołania skutku przestępnego. Tutaj wadliwie przebiega sam proces psychiczny sprawcy, który dopuszcza się nie zamierzonego przestępstwa tylko dlatego, że nie dołożył należytej staranności przy podejmowaniu danej czynności, nie rozważył i nie przemyślał, dlatego też nie przewidział skutków.

Tak więc zarówno pod względem stanu psychicznego sprawcy, jak i ustosunkowania się jego woli do czynu i skutku niedbalstwo jako postać winy nieumyślnej będzie stanowiło zupełnie odrębny typ procesów psychicznych sprawcy,³ przebiegających w sposób zupełnie nietypowy dla rozważań o winie jako stosunku psychicznym sprawcy do czynu.

Ta właśnie odrębność i swoistość niedbalstwa jako postaci winy nieumyślnej daje doskonałą pożywkę dla zwolenników normatywnej teorii winy oraz stwarza podstawy do twierdzenia, że lekkomyślność jest cięższą postacią winy nieumyślnej w porównaniu z niedbalstwem.⁴ Co do tej ostatniej kwestii, u nas tylko W. Wolter jest innego zdania. W każdym razie spór ten ma obecnie tylko teoretyczne znaczenie (sankcje w obu wypadkach są te same) i może posłużyć jedynie za ewentualny postulat pod adresem ustawodawcy, który będzie miał możliwość odpowiednio ustosunkować się do tej kwestii przy rozpatrywaniu kolejnego projektu przyszłego kodeksu karnego Polski Ludowej.

Chociaż znaczna część przestępstw popełnianych z winy nieumyślnej dotyczy — jak to wykazuje praktyka — lekkomyślności, to jednak ta postać winy nieumyślnej nie stanowi problemu prawnego ani też nie nastęrcza trudności interpretacyjnych samego pojęcia lekkomyślności. Sporna może tu być co najwyżej (i to tylko *de lege ferenda*) — jak słusznie podnosi Półtawski⁵ — kwestia zaszeregowania czynów popełnionych wskutek lekkomyślności do przestępstw umyślnych czy nieumyślnych bądź też wyłączenie ich do zupełnie odrębnej kategorii winy. Natomiast cały szereg wątpliwości i problemów powstaje właśnie wokół niedbalstwa jako postaci winy nieumyślnej. Dlatego też wydaje się, że słuszne będzie zaniechać dalszych rozważań dotyczących lekkomyślności jako postaci winy nieumyślnej i skupić się głównie wokół problemów związanych z niedbalstwem.

*

Pierwszy i zasadniczy problem dotyczy w ogóle istoty i sensu karalności wskutek niedbalstwa. Rodzi się tu przede wszystkim następujące pytanie: Skoro przy niedbalstwie brak jest w psychice sprawcy zarówno świadomości, jak i woli popełnienia przestępstwa, podstawę zaś odpowiedzialności karnej w nowoczesnym prawie karnym stanowi zasada dla-

³ Por. S. Półtawski, op. cit.

⁴ Por. S. Półtawski: Trzecia wina, NP 1952 r., nr 12, str. 25 oraz tegoż autora: Wina jako problem kodyfikacyjny, PiP 1951 r. nr 2, str. 260. Por. też T. Cyprian: Wina w projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej, NP 1952 r. nr 12, str. 22.

⁵ S. Półtawski: Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych, NP 1959, nr 12, str. 1408.

leko posuniętej subiektywizacji — to jakie wobec tego istnieją przesłanki uzasadniające tę odpowiedzialność z powodu niedbalstwa?

N. Siergiejewski⁶ uzasadnił tę odpowiedzialność względami na interes społeczny i bezpieczeństwo poszczególnych ludzi. Twierdzi on mianowicie, że są czyny, które bezpośrednio wywołują szkodę, oraz takie, które tylko zawierają w sobie niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody. Chociaż żadnej ustawie nie udało się dotychczas zebrać i ustalić tych niebezpiecznych czynów ludzkich, to jednak ustawy karne wszystkich państw nakazują powstrzymywanie się zarówno od tych czynów, które bezpośrednio wywołują szkody, jak i od tych, które zawierają w sobie to niebezpieczeństwo. Niedbalstwo przy podejmowaniu jakiegokolwiek działalności ludzkiej na zewnątrz zawsze zawiera w sobie takie niebezpieczeństwo.

Wielu autorów uważa, że niedbalstwo nie jest w ogóle żadną formą ani postacią winy i że czyny dokonane z powodu niedbalstwa nie powinny być uważane za przestępstwa, lecz tylko za wykroczenia policyjne.⁷ Wielu też jest zdania, że odpowiedzialność z tytułu niedbalstwa jest po prostu pozostałością odpowiedzialności obiektywnej.

M. Czelcow opowiada się przeciwko odpowiedzialności obiektywnej, w istocie jednak sam do niej wraca, skoro karanie z powodu niedbalstwa uzasadnia koniecznością ochrony szczególnie cennych dóbr. „Konieczność ochrony szczególnie cennych dóbr — stwierdza Czelcow — zmusza do uznania winy nieumyślnej za winę w ramach kodeksu karnego”.⁸

Mamy tu jak gdyby do czynienia z jakąś fikcją winy. Jednakże to stanowisko Czelcowa zostało poddane słusznej krytyce przez Utiewskiego,⁹ a u nas przez S. Pławskiego.¹⁰

Również A. Giercenzon¹¹ konieczność karania z powodu niedbalstwa widzi poza działaniem sprawcy, przy czym podbudowuje to potrzebą wychowawczego oddziaływania kary na postępowanie ludzi, którzy swoim nieostrożnym zachowaniem się mogą wyrządzić szkodę społeczeństwu. Takiego zdania są też W. Makaszwili i T. Cerietieli,¹² którzy utrzymują ponadto, że niedbalstwo znajduje się pośrodku między winą a przypadkiem.

B. Utiewski¹³ natomiast jest innego zdania. Uważa on, że w istocie rzeczy poglądy powyższe sprowadzają się do odpowiedzialności obiektywnej, do odpowiedzialności bez winy i że — zdaniem jego — podstaw od-

⁶ Podaję wg B. Utiewskiego: *Wina w sowieckim ugodownym prawie*, Moskwa 1950 r.

⁷ Rozwinięcie powyższych poglądów patrz u B. Mańkowskiego: *Problema otwiestwienności w ugodownym prawie*, 1949 r., str. 24, 58 i nast.

⁸ M. Czelcow: *K rozrabotkije projektow kodeksow, „Socjalisticeskaja Zakonnik”*, 1947 r., nr 4.

⁹ B. Utiewski, op. cit., str. 278—279.

¹⁰ S. Pławski: *Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych*, NP 1959 r., nr 12, str. 1408—1409.

¹¹ A. Giercenzon: *Ugodownoje prawo — czast' obszczaja*, 1948 r., str. 334.

¹² A. Makaszwili i T. Cerietieli: *O nieostrożnosti po sowieckomu ugodownomu prawu*, „*Problemy Socjalisticeskogo Prawa*”, 1939 r., nr 4—5, str. 101—102.

¹³ B. Utiewski: *Wina w sowieckim ugodownym prawie*, Moskwa 1950 r., str. 278—279.

powiedzialności za niedbalstwo szukać należy mimo wszystko w społecznej ocenie procesu psychicznego, jaki zachodzi przy popełnieniu przestępstwa z niedbalstwa. Tutaj w psychice sprawcy istnieje walka motywów, tutaj też spotykamy się z decyzją podjęcia działania i z wolą działania. Różnicę pomiędzy zachodzącym procesem psychicznym przy niedbalstwie i inną formą winy widzi Utiewski tylko w braku przewidywania skutków swego działania, co też zdaniem jego uzasadnia w zupełności odpowiedzialność karną za niedbalstwo, które jest przecież wynikiem lekceważenia przez sprawcę obowiązującej każdego obywatela ostrożności i rozwagi przy podejmowaniu działań.¹⁴

W tej kwestii należy chyba zgodzić się z Utiewskim i dojść do wniosku, że również przy niedbalstwie mamy do czynienia ze stosunkiem psychicznym sprawcy do czynu, z tą jednak różnicą i z tym zastrzeżeniem, że stosunek ten przebiega inaczej niż przy winie umyślnej i lekomyślności, że jest on specyficznym stosunkiem psychicznym polegającym „na możliwości przewidywania skutków (nie zamierzonych) swego działania”.¹⁵ Na przykład strażnik przemysłowy podejmuje decyzję dokonania kradzieży określonych przedmiotów z magazynu fabrycznego, w którym są łatwopalne wyroby. Nie chcąc jednak, żeby go zauważono, nie zapala w magazynie światła elektrycznego, lecz posługuje się świecą lub zapałką, w związku z czym następuje potem zaproszenie ognia i pożar magazynu. Tutaj celem działania tego strażnika było dokonanie kradzieży towaru z magazynu, a o pożarze nawet nie myślał, a tym bardziej o spowodowaniu pożaru. Czy można jednak wyłączyć tutaj istnienie owego specyficznego stosunku psychicznego tegoż strażnika do jego poczynań z ogniem, a pośrednio również i do pożaru? Wydaje się, że chyba nie. Wprawdzie wolą jego była objęta tylko kradzież, ale droga wiodąca do tej kradzieży — użycie zapałki i świecy mających utworic dokonanie kradzieży — objęta była również przeżyciem psychicznym i wymagała decyzji ze strony strażnika. Decyzji przy tym ryzykownej, bo wchodził tu w grę również obowiązek ostrożnego obchodzenia się z ogniem wokół łatwopalnych przedmiotów, a dla dorosłego i zdrowego psychicznie człowieka niedopełnienie tego obowiązku kojarzyć się musi zawsze co najmniej z niebezpieczeństwem powstania pożaru.

Maszynista kolejowy czy motorniczy, obok zasadniczego celu, tj. zabezpieczenia sprawnej i bezpiecznej obsługi pasażerów, myśli również o tym, aby nie naruszyć dóbr i nie narazić na szwank innych osób nie będących pasażerami. Podobnie majster, wysyłając robotników do naprawy komina fabrycznego lub oczyszczenia dołów ściekowych, myśli nie tylko o należytej naprawie komina lub oczyszczeniu ścieków, lecz jego uwaga skupia się również wokół zagadnienia zapewnienia tym robotnikom bezpiecznych warunków pracy itp.

Działalności i postępowaniu tych ludzi towarzyszy więc ostrożność i rozwaga, które związane są z myśleniem i swoistym przeżywaniem przez tych ludzi. Te właśnie przeżycia związane z ostrożnością i rozwagą pozwalają na przewidywania różnych określonych i nie określonych skutków działania ludzi i postępowania w ogóle i stanowią ten swoisty

¹⁴ Tamże, str. 279.

¹⁵ S. Pławski: Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych, NP 1959 r., nr 12, str. 1410.

stosunek psychiczny sprawcy do czynu, który uzasadnia subiektywną odpowiedzialność z tytułu niedbalstwa.¹⁶

Zarzut, jaki czynimy sprawcy przestępnego niedbalstwa (odwrotnie niż ma to miejsce przy winie umyślnej), nie polega więc na tym, że chciał on przestępstwo popełnić, lecz na tym, że decydując się na określone działanie, nie uznał za stosowne przed przystąpieniem do działania wziąć pod uwagę w swych rozważaniach również i takich okoliczności, które w konkretnych warunkach powinien był brać pod uwagę ze względu na ciążyący na nim obowiązek ogólny (przynależności do społeczeństwa) bądź też obowiązek szczególny (przynależności do kolektywu w węższym zakresie, np. spółdzielni, zakładu pracy itp.).¹⁷

Natomiast z punktu widzenia oceny społecznej zagadnienie karalności za przestępne niedbalstwo „wynika z ogólnego pojmowania kary jako narzędzia walki z przestępczością (...), z koncepcji kary jako sprawiedliwej odpłaty”¹⁸ za czyn wyrządzający społeczeństwu szkodę.

*

Dalsze problemy związane z przestępnym niedbalstwem dotyczą samego pojęcia przestępnego niedbalstwa i związanego z nim obowiązku przewidywania i możliwości przewidywania.

W nauce prawa karnego przez niedbalstwo określa się jedną z postaci winy nieumyślnej, mimo że ustawodawca nie użył tego słowa w § 2 art. 14 k.k., określającym pojęcie przestępstwa nieumyślnego. Kodeks karny w ogóle raz tylko używa tego wyrazu, mianowicie w części szczególowej w art. 288 dla określenia działalności z winy nieumyślnej. Natomiast z treści przepisów art. 135 i 240 k.z. jaśniej wynika, że kodeks zobowiązań używa wyrazu „niedbalstwo” dla określenia winy nieumyślnej, przeciwstawiając je rozmyślności lub złemu zamiarowi.

Z przepisów art. 448 § 1 k.z., art. 502 § 1 k.z. oraz z treści uchwały nr 327 Rady Min. z dn. 16.VIII.1957 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy (Mon. Pol. Nr 70, poz. 432; zm. Mon. Pol. Nr 18) wynika, że każdy pracownik lub przyjmujący zlecenie obowiązany jest pełnić pracę lub wykonać zobowiązanie sumiennie i ze starannością. Według zaś art. 240 k.z. niedołożenie owej staranności i sumienności oznacza niedbalstwo. Jest ono przeciwieństwem staranności i sumienności w wykonywaniu pracy lub innych działań wywołujących skutki prawne.

W rozumieniu prawa cywilnego każde niemal takie niedbalstwo oznaczać będzie jednocześnie winę nieumyślną, ponieważ prawo to — mimo przejawiającej się w nauce tendencji do ujmowania winy w znaczeniu konkretnym i subiektywnym¹⁹ — w gruncie rzeczy stoi na stanowisku określenia winy w znaczeniu raczej obiektywnym. Stanowisko

¹⁶ Por. W. Makaszewili: Ugołownaja otwietstwiennost' za nieostoroznost', Moskwa 1957 r., str. 91; A. Piontkowski: Sowietskoe ugołownoje prawo (prace zbiorowe) Moskwa 1959 r., str. 179; S. Pławski: Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych, NP 1959 r., nr 12, str. 1410—1411.

¹⁷ Por. K. Buchała, op. cit., str. 74.

¹⁸ S. Pławski: tamże, str. 1412.

¹⁹ Por. B. Lewaszkiewicz: Zakres niedbalstwa jako podstawy odpowiedzialności cywilnej, NP 1956 r. nr 3, str. 61.

take najbardziej wyraźnie określił chyba Z. K. Nowakowski,²⁰ który wywodzi, że winą w znaczeniu obiektywnym jest każde niewłaściwe zachowanie się człowieka niezgodne z przepisami prawa podmiotowego, z zasadami etyki bądź w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jakiej każdy człowiek w społeczeństwie przestrzegać powinien, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. W szczególności autor ten wymienia następujące obowiązki: obowiązki wynikające z nakazów i zakazów ustawowych oraz z innych przepisów prawnych; obowiązki płynące z porządku publicznego i z zasad dobrych obyczajów; obowiązki umowne oraz obowiązek dążenia do nieszkodzenia innym, których naruszenie uważa się za zawinione. W ten sposób niedbalstwo pojęte od strony powinności utożsamia się niejako z winą nieumyślną. Tymczasem zaś należy zaznaczyć, że — jak słusznie podkreślają niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego — niedbalstwo, które przejawia się w świecie zewnętrznym najczęściej w postaci opieszałości lub niedokładności, nie jest równoznaczne z winą nieumyślną w rozumieniu § 2 art. 14 k.k., wymagającą w każdym wypadku ustalenia stosunku świadomości sprawcy do powstałych skutków jego czynu.²¹

Według innego orzeczenia S. N. (III K 910/55)²² niesłusznie też jest „przeciwstawienie (...) pojęcia »pomyłki« czy też »przeoczenia« pojęciu »zaniedbania«. Przeciwstawienie to ma charakter czysto werbalny. Zaniedbanie (czy też niedbalstwo, jak mówi ustawa; chodzi tu o art. 288 k.k. — podkreślenie moje H. P.) przejawia się w świecie zewnętrznym właśnie w »postaci« pomyłek czy »przeoczeń«, których przy braku niedbalstwa można uniknąć. Skoro więc »pomyłka« czy »przeoczenie« wynikające z niedbalstwa w urzędowaniu wyrażało się (...) w postaci »pozbawienia człowieka wolności« — oskarżony powinien odpowiadać z art. 288 k.k.”

Widzimy więc, że w prawie karnym jest jednak inaczej. Tutaj niedbalstwo w urzędowaniu lub niedbalstwo w ogóle nie oznacza winy nieumyślnej. Jest ono po prostu kategorią przedmiotową, określającą np. złą jakość wykonywanej pracy, która z kolei może być wynikiem zarówno winy nieumyślnej, jak i umyślnej, a to w zależności od ustalenia stosunku świadomości sprawcy właśnie do złej jakości pracy jako skutku jego czynu. „Stałe niedbałe wykonywanie obowiązków służbowych — według orzeczenia S. N. z dn. 6.VIII.1952 r. — może oznaczać (i w danym przypadku oznacza) chęć oskarżonego takiego właśnie niedbałego wypełniania swych obowiązków, co stanowi winę umyślną w rozumieniu art. 14 k.k.”²³

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku K 700/50 z dn. 13.IX.1950 r.²⁴, uznając na podstawie zebranego materiału, że niedbałe prowadzenie przez magazyniera ksiąg magazynowych i kartotek kwalifikuje się jako przestępstwo umyślne.

²⁰ Z. K. Nowakowski: Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, NP 1950 r., nr 1—2, str. 123.

²¹ Wyrok z dn. 20.V.1936 r. 3 (K 496/36, Zb. O. 1936 r. z. XII, poz. 443.

²² Wyrok z dn. 11.I.1955 r. (nie publikowany).

²³ Orzecz. S.N. I K 437/52, OSN 1953 r. z. II, poz. 28.

²⁴ ZO 1951 r. z. I, poz. 9; PiP 1951 r. z. 1 oraz NP 1951 r. nr 1.

Z drugiej strony przeciwstawienie niedbalstwa staranności nie oznacza wcale, że odpowiada się za każdą nieostrożność i za każde zaniechanie. Gdyby każda nieostrożność czy każde niedbalstwo automatycznie przybierały postać winy, wówczas znajdowałibyśmy się znacznie częściej pod zarzutem zawinienia, niż to ma miejsce obecnie i niżby to można było sobie w ogóle wyobrazić.²⁵ Robotnik np. zrzucający z dachu deski byle gdzie i byle jak, lecz w obiekcie zamkniętym i niedostępnym nawet dla innych robotników, dopuszcza się na pewno niedbalstwa, ale nikomu nie przyjdzie na myśl, aby go z tego powodu pociągać do odpowiedzialności karnej. Natomiast tenże sam robotnik, który w ten sam sposób będzie zrzucał deski z dachu wprost na ulicę, może być pociągnięty do odpowiedzialności. Ta sama więc czynność, tj. niedbałe zachowanie się, dopiero wówczas stwarza podstawę do odpowiedzialności, kiedy wchodzi „na płaszczyznę podpadającą pod ocenę porządku prawnego. Staje się bezprawne (...)”²⁶ i społecznie niebezpieczne, i to dopiero stanowić może o przestępstwie.

Z pojęciem niedbalstwa łączy się ściśle zagadnienie stopnia, skali tego niedbalstwa. Zarówno wśród cywilistów²⁷, jak i karników²⁸ mówi się mianowicie o niedbalstwie zwykłym i rażącym. Nasz kodeks zobowiązań również używa terminu „rażące niedbalstwo”, lecz bez bliższego określenia treści tego terminu. W literaturze zaś za rażące niedbalstwo uważa się jaskrawe naruszenie przepisów, jaskrawe niedołożenie staranności, jakiej należałoby wymagać od osoby najmniej zaradnej i rozgarniętej, oraz nieprzewidzenie tego, co wszyscy mogą bez trudu przewidzieć.²⁹ Plenum Sądu Najwyższego ZSRR w postanowieniu z dn. 16.XII.1949 r.³⁰ określiło jako rażące niedbalstwo jaskrawe naruszenie przez szofera elementarnych reguł bezpieczeństwa ruchu, które polegało na tym, że szofer ten, przejeżdżając samochodem ciężarowym z 22 pasażerami nocą przez nieoświetlony i nie strzeżony przejazd kolejowy, nie upewnił się co do możliwości przejazdu i wskutek tego samochód został rozbity przez przejeżdżający parowóz, kilku pasażerów poniosło śmierć, a inni doznali ciężkich uszkodzeń ciała.

Dla cywilistyki, która nawiązuje do prawa rzymskiego i przeprowadza podział winy na deliktową i kontraktową, takie stopniowanie niedbalstwa ma oczywiście większe znaczenie niż dla karników. W cywilistyce bowiem wina kształtuje się inaczej przy kontrakcie, a inaczej przy delikcie: w ramach stosunku zobowiązaniowego zakres niedbalstwa, zakres winy zależny jest w dużym stopniu od treści zobowiązania, gdy tymczasem przy delikcie odpowiada się za najłżejsze nawet

²⁵ M. Sośniak: *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959 r., str. 83.

²⁶ M. Sośniak, *op. cit.* str. 83.

²⁷ B. Lewaszkiewicz, *op. cit.*, str. 68.

²⁸ M. Isajew: *Wojprosy ugołownogo prawa i ugołownogo processa w sudiebnoj praktikiie Wierchownowo Suda ZSRR, 1948 r.*, str. 83; B. Utiewski: *Wina ... (op. cit.)*, str. 296 i nast.; W. Władimirov: *Przestępne niedbalstwo jako forma winy w radzieckim prawie karnym*, „*Zeszyty Prawnicze*”, 1956 r., z. 1, str. 93—94.

²⁹ B. Lewaszkiewicz, *op. cit.*, str. 68.

³⁰ Podaje wg W. Władimirova, *op. cit.*, str. 94.

niedbalstwo.³¹ Ponadto w cywilistyce z pojęciem rażącego niedbalstwa łączy się — oprócz zagadnienia odpowiedzialności — również zagadnienie zakresu odszkodowania (art. 121 i art. 160 k.z.).

W prawie karnym natomiast pojęcie rażącego niedbalstwa wiąże się ściśle z wymiarem kary, z natężeniem stopnia zawinienia, lecz oczywiście w ramach określonej formy winy uzależnionej tylko od stosunku psychicznego sprawcy do skutków swego czynu. Jeżeli więc ustalimy, że proces psychiczny sprawcy przebiegał w ten sposób, iż nie można go zaliczyć do przeżyć z kategorii winy umyślnej, to wówczas gdybyśmy dopatrzili się nawet w czynie sprawcy rażącego niedbalstwa, nie moglibyśmy przez to samo zmienić formy winy, ponieważ — jak ustaliliśmy wyżej — samo pojęcie niedbalstwa, niezależnie od stopnia jego nasilenia, należy do kategorii przedmiotowej, konkretna zaś forma i postać winy należy do kategorii podmiotowej, wymagającej ustalenia w każdym wypadku stosunku świadomości sprawcy do powstałych skutków jego czynu.

*

Bardzo ważny i zarazem ostatni problem dotyczący przestępnego niedbalstwa, bez rozwiązania którego nie może być mowy o prawidłowym rozstrzygnięciu winy sprawcy z powodu niedbalstwa, to zagadnienie powinności (obowiązku) przewidywania i możliwości przewidywania.

Przede wszystkim należy ustosunkować się krytycznie do zawartego w art. 14 § 2 k.k. *in fine* sformułowania „powinien lub mógł przewidzieć”. Otóż wydaje się, że kodeks karny przez użycie w cytowanym sformułowaniu spójnika „lub” dopuszcza możliwość odpowiedzialności zarówno wtedy, gdy na sprawcy ciąży tylko sam obowiązek przewidzenia skutków swego działania bez konkretnej możności przewidzenia owych skutków z jego strony, jak i wtedy, kiedy sprawca ma tylko samą możność przewidzenia skutków, ale bez istnienia takiego obowiązku z jego strony.

Alternatywa powinności przewidywania lub możliwości przewidywania byłaby jednak nielogiczna, jeśli się zważy, że ten, kto ma obowiązek przewidywania, nie zawsze ma możność takiego przewidywania, karanie zaś za to, że ktoś ma możność przewidywania, mimo że obowiązkowi takiego nie ma, byłoby nonsensem. Przecież przestępne niedbalstwo polega właśnie na tym, że sprawca nie przewiduje takiego skutku swego działania, co do którego ma zarówno obowiązek przewidywania, jak i możność przewidywania.

Dlatego też w naszej nauce prawa karnego i w orzecznictwie panuje chyba jednomyślność co do tego, że wyrażenie „może lub powinien przewidzieć” należy rozumieć nie w sensie alternatywnym, lecz kumulatywnym jako „może i powinien przewidzieć”. Stanowisko takie reprezentu-

³¹ Por. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Poznań 1948 r., str. 245 i 361.

ją m. in. S. Pławski,³² M. Siewierski,³³ W. Świda³⁴ i W. Wolter,³⁵ owo zaś niezręczne sformułowanie § 2 art. 14 k.k. prostuje w sensie wyżej przedstawionym projekt nowego kodeksu karnego Polski Ludowej.

W związku z powyższym zagadnieniem należałoby zasygnalizować, że w literaturze prawniczej pojawiają się nieliczne i odosobnione głosy poddające krytyce w ogóle dotychczasowe sformułowanie przestępnego niedbalstwa według formuły „powinien był lub mógł”. Na przykład Kołokołow i Pustoroslew zajmują stanowisko, że przy określeniu niedbalstwa warunek „mógł” jest zbędny, bo jeśli dana osoba nie przewidziała skutków swojego działania, mimo istnienia takiego obowiązku, znaczy to, że również nie mogła ich przewidzieć.³⁶ Podobne stanowisko zajmuje w tej kwestii również A. Trajnin.³⁷ Píše on mianowicie, iż wydaje się rzeczą bezsporną, że jeżeli sprawca faktycznie nie przewidział skutku przestępnego, znaczy to, że w danych warunkach nie mógł on go przewidzieć. Stąd też pociąganie do odpowiedzialności karnej tylko na tej podstawie, że sprawca „mógł” przewidzieć, lecz nie przewidział skutku, grozi popadnięciem w sprzeczność z faktami.

Przyjęcie proponowanego przez powyższych autorów stanowiska oznaczałoby — może wbrew intencjom tych autorów — opowiedzenie się za kryteriami obiektywnymi odpowiedzialności za niedbalstwo, gdyż wystarczyłoby wówczas udowodnienie sprawcy istnienia po jego stronie tylko samego obowiązku przewidywania, aby następnie skazać go za niedbalstwo. Dlatego też warunek możliwości przewidywania przy jednoczesnym istnieniu obowiązku przewidywania został mocno ugruntowany w doktrynie i w orzecznictwie sądowym zarówno u nas, jak i w ZSRR. I takie stanowisko uznać należy za jak najbardziej słuszne.

Zagadnienie obowiązku przewidywania skutków swojego działania jest stosunkowo proste. Obowiązek ten wynika przede wszystkim z zasad współżycia ludzi między sobą, jakie obowiązują w danym społeczeństwie. Człowiek żyje w społeczeństwie coraz bardziej zorganizowanym. A im bardziej zorganizowane jest to społeczeństwo, tym wyższa musi być dyscyplina społeczna. Każdy członek społeczeństwa, realizując własne interesy lub interesy społeczeństwa, musi mieć zawsze na uwadze również interesy i prawa innych ludzi, musi liczyć się z tym, żeby działaniem swym nie wyrządzić szkody innym. Artykuł 76 Konstytucji PRL wkłada na każdego obywatela ogólne obowiązki przestrzegania przepisów Konstytucji, ustaw, dyscypliny pracy, szanowania zasad współżycia społecznego oraz sumiennego wypełniania wszystkich obowiązków wobec państwa. Również cały szereg ustaw wprowadza określonego rodzaju zakazy i nakazy, skierowane do ogółu obywateli, jak np. obowią-

³² S. Pławski: Przyczynek do problematyki przestępstw nieumyślnych, NP 1959 r., nr 12, str. 1408.

³³ M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Wyd. VIII, 1958 r., str. 35.

³⁴ W. Świda: Prawo karne, zeszyt II, Wrocław 1959, str. 54.

³⁵ W. Wolter: Prawo karne, Warszawa 1947 r., str. 273.

³⁶ Podaję wg B. Utińskiego: Wina w sowieckim ugołownym prawie, Moskwa 1950 r., str. 284.

³⁷ A. Trajnin: Ugołownoje prawo — Obszczaja czast', Moskwa 1929 r., str. 274.

zek ostrożnego obchodzenia się z ogniem, poszanowania cudzego życia i zdrowia, lub też skierowane do określonych grup obywateli, grup zawodowych, jak np. lekarzy, urzędników, użytkowników dróg publicznych itp. (i tych tylko adresatów — oczywiście — obowiązujące).

Obowiązek zachowania ostrożności i rozwagi przy podejmowaniu działań wynikać może ponadto z norm i zasad etycznych i obyczajowych.

Przestrzeganie tych obowiązków i zasad dotyczy wszystkich obywateli, jednakże ich zakres, zakres obowiązku przewidywania skutków swego działania, jest różny dla poszczególnych obywateli: jest on zależny od roli społecznej i funkcji, jaką spełnia dany obywatel. Jest rzeczą zrozumiałą, że w stosunku do osób, które pełnią np. funkcje urzędników, lekarzy, inżynierów itp., obowiązek przewidywania uwidacznia się bardziej ostro niż np. w stosunku do osób, które nie mają żadnego zawodu i żadnych kwalifikacji, gdyż ich obowiązki służbowe i zawodowe są bardziej rozległe i bardziej skonkretyzowane niż np. innych obywateli, którzy nie mają kwalifikacji i których dotyczą obowiązki tylko najbardziej podstawowe i ogólne. Słusznie zatem w orzeczeniu z dn. 16.V. 1953 r. w sprawie I 77/53 Sąd Najwyższy stwierdza, że „od osób posiadających należyłą wiedzę fachową, a więc realną i faktyczną możliwość przewidywania następstw swego działania, wymaga się szczególnej przeczności przy wykonywaniu swego zawodu (...). Dlatego przy ocenie czynu przestępnego (...) dokonanego z winy nieumyślnej powinny być stosowane tym wyższe kryteria, im wyższe są kwalifikacje zawodowe sprawcy.”³⁸

Obowiązek przewidywania należy zaliczyć niewątpliwie do kategorii obiektywnej. Ale nie oznacza to bynajmniej, aby Sąd nie miał potrzeby ustalania istnienia obowiązku przewidywania na podstawie konkretnych okoliczności danego czynu. Taka potrzeba i obowiązek zachodzą w każdym wypadku.

Jednakże jest to tylko jedna strona zagadnienia odpowiedzialności karnej z powodu niedbalstwa przestępnego. Druga strona — to postawienie przez art. 14 § 2 k.k. warunku, aby sprawca mógł przewidzieć skutek przestępny lub przestępnosc swego działania. Właśnie dzięki temu warunkowi wyłączona została odpowiedzialność karna sprawcy jakiegoś zdarzenia, którego możliwość przewidzenia po stronie sprawcy nie istniała.

Jeśli się wie, jaką funkcję sprawca pełni albo w jakim charakterze działa, oraz jeśli się zna czyn sprawcy, stosunkowo nietrudno będzie nam ustalić, czy i jakie ciążyły na nim obowiązki w zakresie przewidywania skutków jego działania. Jednakże o winie nic jeszcze powiedzieć nie możemy. Strona podmiotowa oraz właściwości osobiste sprawcy, a więc wszystko to, co w istocie rzeczy decyduje o winie, a w konsekwencji i o odpowiedzialności karnej, koncentruje się właśnie wokół zagadnienia możliwości przewidywania. I tu dopiero wylania się zasadniczy problem: jakimi mianowicie kryteriami musimy się kierować przy ustaleniu, czy sprawca faktycznie mógł przewidzieć skutek przestępny lub przestępnosc swego działania? Co jest właściwie miarą tej możliwości przewidywania: kryterium przedmiotowe (obiektywne), uznające za taką miarę abstrakcyjny typ przeciętnego człowieka, przeciętnego urzędnika, leka-

³⁸ OSN z. IV z 1953 r., poz. 55.

rza, kierowcę itp., czy też cechy indywidualne sprawcy, tj. kryterium podmiotowe?

W. Makaszwili i T. Cerietieli³⁹ wypowiadają się za obiektywnym kryterium, za ustanowieniem jakiegś średniej skali przewidywania przeciętnego człowieka. A. Trajnin⁴⁰ zajmuje podobne stanowisko twierdząc, że ustawa karna zawsze ma na względzie jakąś średnią normę obowiązującą wszystkich. Nasz Sąd Najwyższy w kilku swoich orzeczeniach wypowiedział się również za przeciętną przezornością, przeciętną starannością i normalną zdolnością przewidywania. Na przykład pojęcie nieumyślności działania stosownie do orzeczenia S.N. z dn. 19.VIII.1953 r. „polega na niezachowaniu przeciętnej przezorności, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej zdolności przewidywania, ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie i przewidywania skutków własnego czynu”,⁴¹ a w orzeczeniu S.N. z dn. 23.IV.1953 r. I K 254/53 mowa jest o przeciętnej staranności, wiadomościach przeciętnie wymaganych i przeciętnym lekarzu.

Jednakże większość radzieckich teoretyków prawa karnego, jak A. Piontkowski,⁴² M. Szargorodski,⁴³ T. Siergiejewa,⁴⁴ W. Władimirow,⁴⁵ B. Utiewski,⁴⁶ a w Polsce m. in. J. Sawicki⁴⁷ i K. Buchała,⁴⁸ wypowiada się za przyjęciem subiektywnego kryterium oceny. Piontkowski np. twierdzi, że zagadnienie powinności i możności przewidywania skutków swojego czynu to kwestia faktu (*quaestio facti*), którą rozstrzyga sąd w zależności od indywidualnych właściwości sprawcy i od obiektywnych warunków.⁴⁹

Każde z wymienionych kryteriów oceny możności przewidywania skutków swego działania ma swoją wagę i znaczenie. Osobiście jednak uważam, że o winie decyduje ostatecznie kryterium subiektywne, a więc właściwości osobiste sprawcy. Kryterium obiektywne stanowi niejako punkt zaczepienia i postawę wyjściową do oceny indywidualnej. Na jego korzyść przemawia to, że prawie bezbłędnie można założyć, iż każdy normalny człowiek działa celowo i świadomie i ma na ogół dobre

³⁹ W. Makaszwili i T. Cerietieli: O nieostrożności po sowieckom ugołownomu prawu, „Problemy Socjalistycznego Prawa”, 1939 r., nr 4—5, str. 105.

⁴⁰ A. Trajnin: Ugołownoje prawo — czast' obszczajaja, 1929 r., str. 275.

⁴¹ Orzec. S.N. I K 295/53, PłP 1954 r., z. 2, str. 381.

⁴² A. Piontkowski: Sowietkoje ugołownoje prawo, t. I., Obszczajaja czast', Moskwa, wyd. IV, str. 346.

⁴³ M. Szargorodski: Wina i nakazanije w sowieckom ugołownom prawie, 1945 r., str. 20.

⁴⁴ T. Siergiejewa: K woprosu ob opriedielenii priestupnoj niebrieżnosti, „Sowietkoje Gosudarstwo i Prawo” 1948 r. nr 7.

⁴⁵ W. Władimirow: Przestępne niedbalstwo jako forma winy w radzieckim prawie karnym, „Zeszyty Prawnicze” 1956 r., nr 1, str. 294.

⁴⁶ B. Utiewski: Wina w sowieckom ugołownom prawie, Moskwa 1950 r., str. 294.

⁴⁷ J. Sawicki: Odpowiedzialność karna lekarza za błąd sztuki lekarskiej, (w pracy W. Grzywo-Dąbrowskiego: Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem pracy zawodowej, Warszawa 1958 r., str. 107—108).

⁴⁸ K. Buchała: Wina przy przestępstwach spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa, Warszawa 1961 r., str. 77.

⁴⁹ A. Piontkowski: Sowietkoje ugołownoje prawo, op. cit., str. 346.

rozeznanie co do charakteru swojej działalności, jak również ma zazwyczaj możność przewidywania co najmniej koniecznych lub w wysokim stopniu uprawdopodobnionych skutków tego działania. Takie możliwości dają nam doświadczenie życiowe, praktyka zawodowa oraz wyrobienie społeczno-polityczne. Skoro np. wiemy, jak w normalnych warunkach zachowuje się normalny i przeciętny człowiek, przeciętny urzędnik, przeciętny kierowca itp., to sąd, opierając swoją ocenę o winie sprawcy na podstawie obiektywnego kryterium, będzie miał ułatwione zadanie, gdyż po prostu porówna tylko zachowanie się sprawcy z owym przeciętnym wzorcem i w razie stwierdzenia w zachowaniu się sprawcy odchylenia od ustalonego wzorca na jego niekorzyść zaraz przypisze mu winę nieumyślną w postaci niedbalstwa.

Oparta na takiej podstawie wina może w wielu wypadkach nie budzić zastrzeżeń, choćbyśmy ją nawet ocenili ponownie według oceny kryterium subiektywnego. Oparcie winy na obiektywnym kryterium zawsze jednak stwarza duże niebezpieczeństwo skazania osoby tylko na podstawie stwierdzonego związku przyczynowego pomiędzy działaniem a powstałym skutkiem bez istnienia żadnych możliwości przewidzenia ich ze strony tej osoby, a więc niebezpieczeństwo skazania za zdarzenie, przypadek.

Stwierdzenie możliwości przewidywania na podstawie samego tylko obiektywnego kryterium nie daje zatem pełnej podstawy do pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej z powodu niedbalstwa. Zdarzają się bowiem (i to wcale nierzadko) takie sytuacje, kiedy mimo istnienia wszelkich obiektywnych warunków konkretny człowiek okazuje się faktycznie niezdolny do przewidywania bądź ze względu na ogólne warunki, bądź ze względu na właściwości indywidualne (np. nie rozporządza dostatecznymi wiadomościami, doświadczeniem itp., które pozwoliłyby mu przewidzieć skutki swego działania). Do takich subiektywnych przyczyn utrudniających bądź uniemożliwiających możność przewidywania należałoby zaliczyć zły stan fizyczny, chorobę, znużenie, nastawienie psychiczne sprawcy w momencie podejmowania działania itp. Jednakże również i tu nie może być stosowany jakiś ogólny wzorec, ponieważ np. stan fizyczny i psychiczny sprawcy, a także brak odpowiednich kwalifikacji może wpływać z zawinienia sprawcy, który nie dołożył odpowiednich starań o uzupełnienie swych kwalifikacji (celem np. zapoznania się z wydanymi zarządzeniami, okólnikami itp.) albo podjął czynność w stanie niepełnej trzeźwości, przemęczony nocną zabawą itp., co w danym wypadku stanowi tylko okoliczność obciążającą.

W rezultacie więc należy dojść do wniosku, że sprawcy można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa tylko wówczas, gdy zachodzą jednocześnie dwa warunki: obowiązek przewidywania, który kształtuje się zawsze jako kategoria obiektywna, niezależnie od osobistych wiadomości, zdolności i możliwości sprawcy, oraz nie abstrakcyjna, lecz konkretna możność przewidywania skutków, która jako kategoria subiektywna wymaga oceny na podstawie osobistych właściwości sprawcy.